

NIEMIECKA LEWICA: "PERSPEKTYWICZNIE NATO ZBĘDNE"

"Długoterminowo dążymy do integracyjnej struktury bezpieczeństwa dla całej Europy, co perspektywicznie czyni NATO zbędnym" - twierdzą przedstawiciele lewego skrzydła SPD. Przed rozpoczęciem konstruowania programu wyborczego SPD, członkowie frakcji wysuwają konkretne oczekiwania w stosunku do Martina Schulza.

W czerwcu niemieccy socjaldemokraci mają zaprezentować swój program przed zaplanowanymi na wrzesień wyborami do Bundestagu, jednak już dziś członkowie partii zgłaszają swoje oczekiwania. Jak poinformował dziennik "Die Welt" Hilde Mattheis, przewodnicząca frakcji Demokratycznej Lewicy działającej w ramach SPD, uważa, że "30 lat po zakończeniu zimnej wojny należy ponownie przemyśleć NATO jako projekt kolektywnej obrony", a plan wydatków na obronność na poziomie 2 proc. powinien być "ponownie przedyskutowany". Mattheis poinformowała, że Schulz spotka się także z przedstawicielami partii "Zielonych" i Lewicy (niem. *Die Linke*).

Trudno jak na razie jednoznacznie stwierdzić, z jak dużym poparciem spotkają się propozycje przedstawione przez Mattheis. Sam Martin Schulz krytykował działania Rosji na Ukrainie oraz działania nowej, amerykańskiej administracji. W przypadku wygranej SPD i możliwości utworzenia rządu większościowego w koalicji z dwoma pozostałymi ugrupowaniami niemieckiej lewicy, miałyby one lepszą pozycję negocjacyjną, a tym samym realna byłaby zmiana w polityce wobec Kremla. Z drugiej strony, duża część partii SPD popiera zaangażowanie w NATO i zwiększanie wydatków obronnych, więc w wypadku koalicyjnej współpracy z frakcją Angeli Merkel obecny kurs byłby prawdopodobnie kontynuowany. Pewne pozytywne sygnały wobec NATO przekazywała też część przedstawicieli Zielonych.

Jak narazie Schulz cieszy się wysoką popularnością. Jak pokazują badania "Deutschlandtrend", gdyby kanclerz Niemiec był wybierany bezpośrednio, kandydat SPD otrzymałby 50 proc. głosów, a kandydująca z ramienia chadecji Merkel 34 proc. Według badań przeprowadzonych na zlecenie gazety "Bild" przez ośrodek badań opinii publicznej Insa, SPD z 31-procentowym poparciem wyprzedza chadeczków, którzy mogliby liczyć na 30 proc. głosów. Jeśli socjaldemokraci porozumieliby się z Lewicą i "Zielonymi", lewicowe ugrupowania mogłyby liczyć na 48 proc. głosów. Taki wynik nie daje niemieckiej lewicy niezbędnej większości, jednak w przypadku ponownych negocjacji dotyczących utworzenia wielkiej koalicji przewaga nad chadeczkami oznacza lepszą pozycję negocjacyjną.

Czytaj też: [Polska polityka wobec Merkel. "Współpraca i ochrona własnych interesów"](#)